

Stanowisko ZPP ws. propozycji urzędowych cen na alkohol i ujednolicenia podstawy opodatkowania dla różnych kategorii wyrobów alkoholowych

- **Związek Przedsiębiorców i Pracodawców wyraża sprzeciw wobec propozycji wprowadzenia urzędowych cen na alkohol i jednakowej podstawy opodatkowania akcyzą dla różnych kategorii trunków.**
- **W naszej ocenie zamiast zmniejszyć konsumpcję alkoholu, podobny pomysł doprowadzi do zmiany struktury jego spożycia na rzecz wyrobów o wysokiej zawartości etanolu. Przyniesie to katastrofalne skutki dla zdrowia publicznego.**
- **Zaprezentowana ostatnio koncepcja uderzy przy tym w napoje niskoprocentowe, zwłaszcza piwo, którego koszt produkcji i dystrybucji jest ponad dwukrotnie wyższy niż w przypadku wódki. Tę dysproporcję wyrównuje dziś rozsądna polityka akcyzowa premiująca spożycie mniej szkodliwych napojów alkoholowych.**
- **Do zrównania stawek akcyzy na piwo i wódkę nie doszło dotąd w żadnym z Państw Członkowskich UE. Polska byłaby więc w awangardzie.**
- **Tak zdecydowane uderzenie w sektor piwowarski zahamuje napędzany przez niego rozwój piw bezalkoholowych, już dziś stanowiących 7% kategorii i promujących bardziej odpowiedzialną i zrównoważoną konsumpcję alkoholu.**

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP) krytycznie odnosi się do niedawno przedłożonej przez wiceministra zdrowia Wojciecha Koniecznego na łamach „Pulsu Biznesu” propozycji ustanowienia cen minimalnych zależnych od zawartości alkoholu, co w efekcie prowadziłoby do zastąpienia obecnego systemu akcyzy i byłoby ujednoliceniem traktowania różnych kategorii trunków wyłącznie w oparciu o kryterium zawartości alkoholu. Podobny krok byłby odejściem od obecnie obowiązującej koncepcji uwzględniającej odmienny poziom szkodliwości konkretnych wyrobów. Pójście przez ustawodawcę w tym kierunku doprowadziłoby do uprzywilejowania

wódki kosztem piwa i zmiany struktury konsumpcji alkoholu na korzyść tej pierwszej, co stałoby w jawnej sprzeczności z celami zdrowia publicznego. Dlatego ZPP wyraża nadzieję, że stanowisko ministra pozostanie w sferze publicystyki i nie doczeka się realizacji na polu legislacyjnym.

W swojej wypowiedzi dla wspomnianego już dziennika Wojciech Konieczny zachwala pomysł wprowadzenia minimalnej ceny za gram alkoholu, podkreślając, że takie rozwiązanie przyczyni się do wzrostu cen piwa, a ze względu na jego dużą elastyczność cenową także do spadku jego spożycia. Wskazuje przy tym jako problem dzisiejszą strukturę sprzedaży wyrobów alkoholowych, w której ten trunek stanowi 53%.

Jako ZPP uznajemy taką argumentację za zupełnie nietrafioną. W interesie państwa polskiego bynajmniej nie leży bowiem osłabianie wyżej cytowanej proporcji wskazującej na przewagę alkoholi niskoprocentowych nad znacznie bardziej szkodliwymi napojami spirytusowymi, zwłaszcza posiadającą blisko 40-procentowe stężenie etanolu wódką. Takie działanie należałoby uznać za pogwałcenie chociażby art. 10 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi mówiącego o tym, że *„akty prawne wpływające na strukturę cen napojów alkoholowych powinny służyć ograniczaniu spożycia tych napojów oraz zmianie struktury ich spożycia na rzecz napojów o niskiej zawartości procentowej alkoholu.”* Trudno sobie tymczasem wyobrazić, by firmowana przez pana ministra zmiana przyniosła właśnie taki efekt.

W tym kontekście należy uwypuklić, że aby otrzymać tę samą ilość etanolu w piwie co ta zawarta w wódce konieczne jest wyprodukowanie w przybliżeniu 8 razy większej objętości tego pierwszego płynu. Przekłada się to na większe zużycie surowców i sukcesywnie drożejącej energii, czyniąc złocisty trunek bardziej wrażliwym na rosnącą inflację. Jak szacuje Europe Economics, koszty jego produkcji i logistyki są około 2,5-krotnie wyższe niż w przypadku wódki, co wynika m.in. z innego rodzaju produkcji czy użytych składników.

Taki stan rzeczy rekompensuje dziś rozsądna polityka akcyzowa. W jej ramach podatek od piwa nalicza się według tzw. Skali Plato, czyli od zawartości piwnego ekstraktu, co regulują art. 94 ust. 5 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym oraz Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 13 lutego 2009 r. w sprawie metod ustalania parametrów służących do określenia podstawy opodatkowania piwa. Podobna metoda, zgodna z dyrektywą 92/83/EWG, obowiązuje w 13 krajach UE zamieszkanym przez 2/3 jej obywateli. Warto przy tym odnotować, że Polska nie jest wśród Państw Członkowskich w awangardzie, jeżeli chodzi o stosunek stawek akcyzy na wódkę i piwo wynoszący 2,9:1, czyli odczyt zbliżony do średniej unijnej. Choć istnieją przykłady stolic o bardziej jastrzębim podejściu – dla Niemiec to 6,6:1, a dla Belgii 6:1 – to co do zasady w całej wspólnocie nie ma członka, który wprowadziłby jednakowe stawki na wyroby niskoprocentowe i spirytusowe. Według ZPP ze względu na spodziewane opłakane skutki dla zdrowia publicznego Polska nie powinna stać się pierwszym.

Tym bardziej, że akcyza na piwo stanowi obecnie nad Wisłą ponad 300% określonej w dyrektywie stawki minimalnej, zanotowawszy w ciągu ostatniego ćwierćwiecza wzrost na poziomie 86%. Dla porównania, w przypadku wyrobów spirytusowych przyrost wyniósł w tym samym czasie jedynie 26%. W efekcie cena piwa sukcesywnie się podnosiła – do tego stopnia, że w latach 2014-2023 doszło do 12-procentowego spadku jego sprzedaży. Towarzyszyła mu wyższka spożycia wódki w wysokości 6%. Pokazuje to, że te dwa trunki są dobrami substytucyjnymi, a beneficjentami dużej elastyczności popytu na piwo są wyroby spirytusowe. Na tej podstawie można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że kolejne drastyczne zmiany w polityce akcyzowej – z zaproponowanym przez ministra Koniecznego wprowadzeniem minimalnej ceny za gram alkoholu na czele – doprowadzą do zwiększenia atrakcyjności wódki w oczach konsumentów. Dotyczy to zwłaszcza małych opakowań (tzw. „małpek”), których cena jednostkowa jest najbardziej zbliżona do piwa. Łatwo sobie wyobrazić, jak negatywnie wpłynie to na zmianę nawyków konsumpcyjnych Polaków, pociągając za sobą poważne zagrożenia dla zdrowia publicznego.

Dodatkowo uderzenie wyłącznie w przemysł browarniczy wydaje się o tyle niezrozumiałe, że ma on znacznie większy od spirytusowego wkład w popularyzację napojów niskoprocentowych i bezalkoholowych. Już w 2022 roku badanie SW Research ujawniło, że po piwo bezalkoholowe sięga aż 4 na 10 Polaków. Równocześnie owe napoje stanowią dziś nawet 7% wartości sprzedaży całej kategorii piw. Uwypukla to innowacyjny potencjał branży oraz jej zdolność do poszukiwania nowych źródeł dochodu. W tym kontekście warto podkreślić, że od skutecznego wykorzystania tych walorów zależy przyszłość całego skupionego wokół złocistego trunku łańcucha wartości, w ramach którego według szacunków znajduje zatrudnienie nawet 115 tys. osób. Ponadto, piwo stanowi 1/5 obrotu małych sklepów i około 15% przychodów sektora gastronomicznego. Biorąc to wszystko pod uwagę trudno uznać, by przedłożony przez ministra Koniecznego pomysł na zmiany w polityce akcyzowej mógł przynieść więcej korzyści niż kosztów.

Reasumując, ZPP ocenia propozycję wprowadzenia ceny minimalnej za gram alkoholu jako szkodliwą. W naszej opinii jej wdrożenie doprowadzi do kolejnych wzrostów cen piwa, a co za tym idzie do nieuniknionego w obliczu dużej elastyczności cenowej popytu na ten napój spadku sprzedaży. Zamiast jednak przełożyć się na ogólne zmniejszenie konsumpcji alkoholu, wywoła raczej zmianę struktury jego spożycia na korzyść trunków wysokoprocentowych, zwłaszcza wódki, co będzie z kolei miało katastrofalne skutki dla zdrowia publicznego. Dlatego wzywamy do porzucenia wyartykułowanej przez ministra Koniecznego koncepcji i dalszego kształtowania polityki akcyzowej w sposób, który będzie premiował spożycie wyrobów niskoprocentowych i bezalkoholowych względem napojów o wysokiej zawartości etanolu.